

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: **Kalina Jan Polka**

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-6 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 (złoty), półroczna \$5000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się \$5000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 250 dolarów; w Urugwaju 3 pesy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Aven. Dr. Jayme Reis 533
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa Postal 136 — Paraná, Brasil
Adres Telegraficzny: Lud Kurytyba

Opisy ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 jam do 3 razy 5\$000
Od 1 „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń \$300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 jam 3\$000
Ogłoszenia w teście według umowy.

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domainskiego, R. Plekarska-Kubisa i Floreckiego — W mieście São Paulo: w księgarniach około oszoły głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.

„O POVO“ — Jornał polono bisemantal
Cena numeru 200 rejsów

Oziebiają się stosunki POLSKO-FRANCUSKIE

Wiekowe stosunki przyjaźni między Polską a Francją od kilku miesięcy rozluźniały się coraz bardziej.

Szereg wydarzeń nieprzewidzianych dolewa ognia do oliwy w układzie wzajemnych stosunków.

Wprawdzie, kilka tygodni temu, bawił w Warszawie minister Spraw Zagranicznych Francji, p. Ludwik Barthou i zdawało się, że dotychczasowe drobne nieporozumienia rozwięją osobiste rozmowy przewodników steru polityki Polski i Francji. Stało się inaczej.

Na terenie polityki, Francja usiłuje doprowadzić do zawarcia t. zw. Paktu Wschodniego Lokarna, czyli „wschodniego układu wzajemnej pomocy”.

Pakt wschodni ma składać się z układów:

O ile inne państwa odniosły się do „paktu” z zapalem, o tyle rząd polski zachowuje względem niego dużą rezerwę, wsuwając swoje zastrzeżenia.

Chłodne stanowisko Polski, niepokoi i denerwuje polityków francuskich, czemu dają dobitny wyraz w prasie.

Prócz niepewności na terenie polityki polsko-francuskiej ostre zgryzoty ujawniły się na polu gospodarczym.

W jednej z kopaliń Północnej Francji, górnicy polscy, za namową kilku demagogów, urządzili strejk, który, wskutek nieporozumienia pomiędzy władzą a robotnikami, przybrał ostry charakter i zakończył się masowym wydaleniem kilku tysięcy górników polskich z Francji.

W Polsce znów opinia publiczną poruszyły miliardowe nadwyżki popelnione w fabrykach żyrardowskich, przez kilku żydów francuskich, których sądy polskie nakazały aresztować.

Echo tych przykrych i niefortunnych wypadków przybiera ostry i niewidziany dotąd ton polemiki w prasie tak we Francji jak i w Polsce.

To też z głębokim niepokojem śledzą rozwój stosunków polsko-francuskich prawdziwi patrioci Polski i Francji.

Układ pierwszy ma być traktatem pomocy regionalnej i ma objąć Polskę, Rosję Sowiecką, Niemcy, Litwę, Finlandję, Łotwę, Estonję i Czechosłowację.

Drugi układ ma polegać na zawarciu traktatu pomiędzy Francją a Sowietami, w którym rząd sowiecki przyjąłby pewne zobowiązania na korzyść Francji w stosunku do Anglii i Włoch.

Trzeci układ byłby treścią ogólną, uzupełniający dwa pierwsze.

Wobec niechęci i niefortunnnych wypadków przybiera ostry i niewidziany dotąd ton polemiki w prasie tak we Francji jak i w Polsce.

To też z głębokim niepokojem śledzą rozwój stosunków polsko-francuskich prawdziwi patrioci Polski i Francji.

Przez niechęć i niefortunnnych wypadków przybiera ostry i niewidziany dotąd ton polemiki w prasie tak we Francji jak i w Polsce.

To też z głębokim niepokojem śledzą rozwój stosunków polsko-francuskich prawdziwi patrioci Polski i Francji.

LISTY Z POLSKI

Zakończenie II Zjazdu Polaków. Sprawy Nauczycielskie. Igrzyska i defilady. W grodzie Krakusa. Wśród powodzian. Wizyty i pogadanki ze znajomymi.

Warszawa, 11. 8. 34 r.

Wczoraj po południu odbyło się w sali senatu ostatnie plenarne zebranie II-go Zjazdu Polaków z Zagranicy. Po odczytaniu uchwały o założeniu Światowego Związku Polaków Zagranicznych przemawiali reprezentanci poszczególnych ognisk wychodźstwa polskiego. Wielkie wrażenie wywarło oświadczenie delegacji Polaków z Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, że przystąpienie polskich organizacji północno amerykańskich zależne jest od aprobacji przyszłych sejmików tychże organizacji. Narazie delegaci ich przyrzekli tylko ściśle współpracę.

Następnie odczytano listę członków zarządu Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Na urzędach pozostali ci sami ludzie, którzy stanowili faktycznie Radę Organizacyjną. Oprócz tego wybrano kilku przedstawicieli Polonii zagranicznej, jak na przykład p. Roman Paula z Brazylii i bardzo wiele osób z krajowych organizacji i Instytucji.

Na zakończenie odpiewano hymn „Boże, coś Polskę”.

Wieczorem jeszcze odbył się raut w ratuszu, a nocą Zjazd

LOTNICY POLSCY ZWYCIĘZYLI w »Challengu«

W międzynarodowych zawodach lotniczych tak zw. »Challenge» w których brali udział Polacy, Włosi, Niemcy i Czesi, pierwsze miejsce zdobył polski zauny lotnik Jerzy Bajani; drugie miejsce zdobył również polak lotnik Stanisław Pionczyński.

DOBRA HE ZAMOYSKIEGO NA KESACH W RĘKACH ŻYDOW
30 tysięcy morgów polskiej ziemi po 9 złotych za morg zleytowany na rzecz Żydów.

Z Wilna donoszą, że w Lidzie sprzedano żydom z licytacji, za sumę 425,000 złotych, olbrzymi majątek Iwje, własność hr. Tomasza Zamoykiego.

Majątek, posiadający powierzchnię 7,500 hektarów, składa się z doskonałych pól ornych, lasów, tak i jest uprzemysłowiony (tartak, młyn walcowy, elektrownia, itd).

Iwje zostały ocenione na 4 miliony złotych. Długi hipotekne wynoszą około półtora miliona złotych. Oczywiście, że przy sprzedaży majątku za 425,000 złotych większość wierzycieli została pokrzywdzona.

Sąd Okręgowy w Lidzie zarządził był nowy termin celem rozpatrzenia pierwszej licytacji. Czemużby to dziesiąciu adwokatów, kilku ze strony nabywców i kilku ze strony pozako-

był pobawił kilka dni. A tymczasem po pięknej składnicy manifestacji wawelskiej i raulce w starym teatrze, zapakowano wszystkie do pociągów i odesłano dalej, do Katowic.

My, to jest, państwo Włoczekiowie i ja, zatrzymaliśmy się dłużej w grodzie Krakusa, to też zwiadziliśmy, co się dalo. Pan Kalasany szczególnie zachwycał się Wawelem, a p. Balbina obleciała niemal wszystkie kościoły. Byliśmy także w Wieliczce, gdzie się znajdują słynne kopalnie soli. Brak czasu nie pozwala na opisanie szczegółowe tych wszystkich cudów i pamiątek Polski. Przyrzekli to uczynić po powrocie p. Kalasany, który skrzętnie wszystko notuje; a p. Balbina osobny prowadził pamiętnik. Więc proszę się nie gulewać, że nie rozpiszę się szerzej o naszej podróży po Polsce.

Zresztą większość czasu poświęcam na życzliwe wizyty. Tak naprzykład w Warszawie odwiedziłem już biura »Opieki Polskiej nad rodakami na obczyźnie», »Stow. Nauczycieli Chrześcijańskich», »Kuryera Warszawskiego», »Kasy im. Mianowskiego», »Naszej Księgarni« i wielu innych Instytucji naukowych, oświatowych, społecznych oraz redakcji.

W stolicy spotkałem się też z p. Miszkiem, b. konsulem R. P. w Kurytybie, który zawsze jeszcze interesuje się sprawami polskimi w Brazylii, gdzie tak on jak

i jego s. p. żona cieszą się w szerszych kołach parafskich dobrą pamięcią. Następca jego, p. Downarowicz, który także kilka lat spędził w Brazylii, już poszedł na emeryturę i przeniósł się do Gdyni. Natomiast były pierwszy konsul polski w Brazylii, p. Głuchowski, zajęty jest w Linji Gdynia—Ameryka i często przebywa w Nowym Jorku. Podczas zjazdu Polaków z zagranicy był w Warszawie. Jak się wyraziła p. Głuchowska przy spotkaniu w ogrodach sejmowych, powodził im się bardzo dobrze, tak że już nie tęsknią do Parany. Z osób, znanych na terenie Brazylii, a z którymi rozmawiałem w Warszawie o sprawach naszych, wymienię jeszcze tylko pp. Maciszewskiego, Lecha, Warchałowskiego i ks. Posadzkiego. Inne osoby narazie pomijam.

W Krakowie zdążyłem już odwiedzić nowozbudowany, a przepiękny »Dom Katolicki«, w którym miesi się także redakcja »Dzwonu Niedzielnego«, dalej siedzibę Tow. Szkół Ludowych, redakcję »Czasu«, »Głosu Narodu« i szereg innych instytucji naukowych, wydawniczych i redakcyj. Bardzo zainteresował się zagadnieniami polskimi w Brazylii p. prof. Konopczyński, członek Akademii Umiejętności, który zaprosił mnie do siebie na pogawędkę.

Więc nie próżnuję tu w Polsce. Józef Stańczowski.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCĘ

Ogłoszenie wyników zawodów dokonał Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Mościcki w obecności tysięcy tłumów.

Zwycięzcy, prócz nagród, otrzymali odznaczenie »Polonia Restituta«.

Walka dwóch obozów adwokackich była zawzięta. Jeden dowodził, że oto dopiero firma — Hellera, Chaima i S ki uratuje polski majątek, uprzemysłowi go, więc należy zatwierdzić licytację. Drugi mówił, że się firmy żydowskie zmówiły by za bezcen nabywać majątek. Jeden z adwokatów zapałem dowodził, że wobec b. statnych ustaw ulgowych właściciel mógł się bronić i nie dopuścić do licytacji. Adwokat poazkodowany h zwracał

Niebywała sensacja dla Kolonji Polskiej

Nareszcie Publiczność Polska będzie miała okazję zobaczenia i słyszenia filmów polskich.

Dnia 25 września 1934 Polska Empreza »EMESFILMS« wyświetlać będzie w Kinie „AVENIDA“ wspaniały film „Jego Ekscelenca Subjekt“ MÓWIANY I ŚPIEWANY PO POLSKU przy udziale najwybitniejszych artystów Komedi Polskiej.

EUGENJUSZ BODO, MIECZYŚLAWA CWIKLIŃSKA, INA BENITA, KONRAD TOM i inni. — Reżyser: MICHAŁ WASZYŃSKI. Muzykę: H. WARS.

UWAGA: Z powodu kompromisów EMPREZY EMESFILM Z KINAMI W S. PAULO, film »Jego Ekscelenca Subjekt« będzie wyświetlony w Avenidzie tylko dwa dni to znaczy: wtorek i środę 25 go i 26 go września b. r.

Do Rolników!

Każdy rolnik pragnie mieć ziemię jaknajlepiej uprawioną i jak najbogatsze zbiory, nie każdemu się to jednak udaje, ponieważ nie każdy umie zastosować nawozy sztuczne do swej ziemi, lub też nie zakupił je w odpowiedniej Firmie. Rolnicy doświadczeni zachwalają NAWOZY SZTUCZNE Firmy

Albano Boutin & Cia.

są to nawozy, które dały najlepsze wyniki rolnikom. Nawozy te są dobre, wyrobione i nadają się pod każdą ziemią.

Mączka z kości marki „PARANA“ Import Nawozów Sztucznych wprost z Zagranicy:
MAŁCZKA z Surowej Kości, SPECYJALNE mieszaniny do wszelkiej UPRAWY.
SUPERFOSFAT 18 PROC., SALETRA CHILIJSKA, KALI, KAINIT, SÓL SIARKOWA, AMONJOWA, WĘGIEL POTAZOWY I INNE.

Albano Boutin & Cia.

CURITYBA — Avenida Capanema N. 155 — PARANA.
Przedłużenie ulicy Sete de Setembro — Telefon 226 — Caixa Postal 532.
GARBARNIA, FABRYKA NAWOZÓW SZTUCZNYCH, KLEJU I PASÓW.

Dlaczego jesteś chory?

Dlatego, że nie masz zdrowej krwi, »Elixir Santo Expedito« ożyści krew. W ten sposób znikają choroby jak reumatyzm, syfilis, wrzody i t. d. — Spróbuj, wydatki nie są duże.

Laboratorio Santo Expedito — Santa Cruz
Przedstawiciele na Paranej Santa Kataryny: SIGEL, ETZEL & Cia

Cia. de Terras Norte do Paraná

LOTY na RZECZYPOLSKIEJ za gotówkę lub osetroletnie spłaty po 400\$000 za akter. Ziemia pierwszorzędną, »Terra roxa aprada«, Wydaje zebra, bez jakichkolwiek nawozów: 6000 kg. kukurydzy, fasoli po 3000 kg. dwa razy do roku, kawy aż do 400 arów z 1000 krzaków, Niema »Savvas«, Wysokość średnia 600 m. Każden lot ma drogę aut, wodę, Klimat bardzo zdrowy. Kolej żelazna ukończona do Londriny a w budowie w głąb terenu. Druga Rezerwa Polska o 13 kilometrów o przyszłej stacji Roland. Kupujący ziemi mają pierwszeństwo do rezerwy na kolei. Półki czas korzystajcie z niskiej ceny. Wokoło Rezerwy Polskiej już jest znaczna część drożę.

Tylko przez Agenta upoważnionego
Uwaga! Dla kupujących dojazd koleją **IGNACY SZANKOWSKI** z Cambara, lub Ourinhos, z na miejsce. **Cambara — Paraná.** tam i z powrotem za darmo, bez obowiązku kupna.

SKŁAD MEBLI

Firma:
JAKÓB KOZIEN
RUA SÃO FRANCISCO 332

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łózka, kołyski, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyższej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie.

Dr. Carlos Moreira
Profesor fakultetu medycznego
Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. — Konsultorium: Avenida João Pessoa 68, nad apteką Avenida do 10-11 i od 3-5 po południu.
Rezydencja: Visconde de Nacar 608, Telefon 8-88.

Hemorroidy

Zupełne ich wyleczenie z gwarancją bez operacji, bez bólu i bez wypozyczeń.

CHOROBY ŻOŁĄDKA I JELIT.
(Wrzody żołądka) leczenie bez operacji, dieta według metod nowoczesnych.
Califos i Diarrheas gwałtowne przez leczenie wprost. Zwiększenie kanału oddechowego, leczenie bez operacji.
Wrzody na nodze. leczenie bez operacji.
Dr. Mendes de Araujo
Przyjmuje od 2-jej do 6-jej Avenida João Pessoa 68 — Altos da Pharmacia Avenida CURITIBA

AFFONSO P. ETZEL
Chirurg - Dentysta
Wykonanie sumienne, szybkie i gwarantowane. Gwarantuje wyjmowanie zębów bez bólu.
Kons. i Rez.: Rua Fl. Peixoto 685
Przyjmuje od 9 do 11 i od 2 do 6 ej.

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Kazimierz Mitczuk
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny. Specjalność: Złote mostki i płyty kauczukowe.
Aven. Luiz Xavier 128 (obrado CURITYBA)

APTEKA „TIRADENTES“

Apiekarski: KUNO KLEEMANN

Kurytyba — Praça Tiradentes 398 — Telefon 1084

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptecznych, krajowych i zagranicznych, perfumeryj, mydełek, artykułów gumowych, aulinij i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porad lekarskich.
MÓWI SIĘ I PO POLSKU.

boko, że nie zaufałem panu od razu. Zna pan tę książkę. Widział ją już pan w mojej ręce!

— Tak, i prawdopodobnie wiem co zawiera.

— Zawiera testament mój dla potomności. W książce tej opisana jest historia z życia hrabiny Reichenbach aż do dnia dzisiejszego. Panu ją powierzam, z prośbą ogłoszenia drukiem po mojej śmierci. Doda pan, czego brakuje jeszcze, albo jest niekompletne. Mam nadzieję że nie odrzucisz mojej prośby.

— Nie, nie odrzucę. Wezmę z sobą książkę, przeczytam i oddam ci, doktorze. Zachował ją u siebie, a jeżeli się przeżyje, to wolę swoją święcie spełnić. Obaj mężczyźni uścisnęli się z radością. Dora wzięła książkę do kieszeni płaszcza i zwróciła się ku drzwiom.

— Do widzenia! raz jeszcze zawolał. Doktor Keller nie odpowiedział. Śledził przed biurkiem z twarzą ukrytą w dłońach.

Dora rzucił mu spojrzenie pełne współczucia i cicho wyszedł z pokoju.

ROZDZIAŁ CLXXIII.
Pojednanie.

W kilka tygodni później, pewnego jasnego, słonecznego dnia zimy, długi szereg świętych ekwipaży zajął przed katedrą w stolicy.

Tłum oczekujących się zebrał i przyglądał się z zafascynowaniem orszakowi ślubnemu, wchodzącemu w krużganek kościoła.

Szczególniej państwo młodzi stanowią punkt, przyciągający uwagę. To rycarska postać barona Helfensteina, który dziś, promieniający szczęściem, prowadził przed ołtarz ukochany kwiat leśny: Lisę Müller.

Głośne okrzyki podziwu rozległy się na widok delikatnego, uroczego zwałiska: panny młodej, w mgłach welonu otulonej, która szła pod ramię z ukochanym, jak we śnie, szczęściu swemu nie wierząc.

Był to ślub, który ślubną uwagę ofer szerokości.

Szlachcizła z jednego z najznakomitszych i najstarszych rodów w okolicy, wybrał żonę z ludu, prostą dziewczynę, daleko natury! Co sensowne wywołało jeszcze to, że godna szlachcizła narzeczo-

na była córka Müllera znanego przez proces i historję życia, pełnego okrętów. Szczęście Lisy było nie do opisania. Zdawało jej się jak gdyby ten obrzęd przed ołtarzem, który robił z niej małżonkę ukochanego człowieka, baronową Helfenstein, snam był tylko.

Z tej okazji musiała dziękować sama, gdyż na twarzy miał wyraz radoznego zdziwienia i powagi smutnej zarazem.

Oczy jego wilgotne spooczywały z czułością na pięknej pannie młodej, i chwiliami nie mógł wstrzymać, aby to była jego córka, ta, co stała u boku dumnego barona przed kapłanem błogosławiącym.

Reszta obecnych ze wzruszeniem i radością przypatrywała się wzduchniętej dziewczynie.

Przedewszystkiem zaś Günther i siostra jego, pani Petrich, którzy nie wyróżniali się wcale źle między wysoko urodzonymi gośćmi barona Helfensteina, swym strojem ślubnym i dostojnymi mianami. Nie brakowało też i eleganckiego Dorna i dzielnego Szmida, któremu Liza najbardziej szczęście swa zawdzięczała.

Tuż obok nich stała dwie dystyngowane pary: Melania z mężem i księżna z księciem Jerzym.

Dwoje ostatnich i hrabia Herbert dopiero przybyli do kościoła, prosto z hotelu przyjechali do kościoła, nie widząc się wpięć z Zygmontem.

Ku wielkiemu smutkowi choroba przykuwała barona do łóżka! pozostała przy nim wierna Dora z Erwinkiem i Bimbo.

Leżąc na łożu jego, wesele odbyło się między w jego pałacu i oto w zwykłe zamkniętych wspaniałych salonach na parterze, kroczył się tłum służby, zajętej przygotowaniami.

Nim orszak weselny powrócił z kościoła, w domu Zygmunta pojawił się jeszcze gość nowy, stary Robert który wyzdrowiał tymczasem i nadjechał z zamku Eschaburg. Udał się do pokoju barona, który przyjął go ze szczerą radością.

Wkrótce potem służący wbiegł z zawiadomieniem, że zjechała karetka nowozelców.

Drzwi rozwarły na oścież i do łózka Zygmunta podszedł Feliks dumny i uśmiechnięty, prowadząc młodą małżonkę.

Chory ze smutnym uśmiechem uścisnął podane sobie ręce.

Reichenbach nie byłby zaślał bezczelnej Kamilli Norberg. Wiedzieliśmy bowiem, że żona jego żyje. Z drugiej strony znowu, gdyby pan był wyznał prawdę baronowi von Eschenburg i dał mu tym sposobem możność zapiekania się siostrą, nie byłaby nieszcześliwa kobieta tyłu mąk wyderwała.

— Z dwóch przyczyn nie mogłem wyznać prawdy hrabiemu. Po pierwsze, napewno nie byłby mi wierzył. Nie wiem nawet, czy byłby poznał własną żonę, w takim była strasznym stanie. Kamilla Norberg wzmawiała była mnie, że chciała go oszukać. Po drugie, gdyby hrabia był poznał żonę i we wszystkie uwierzył, powiedział sam, panie Dorna, co on by z nią zrobił? Ulegając wpływoi swej podłej kochanki, byłby ją z pewnością umieścił w domu obłąkanych, gdzie znajdowałaby się do dziś bezwziępnia. Od tego to losu obciałem uchronić hrabina.

— Muszę przyznać, że względem hrabiego zupełnie pan słusznie postępowaliśmy. W każdym jednak razie powinien pan być wtajemniczony barona Zygmunta i rozstrzygnięcie kwestji jemu porośleć.

— Z początku córki hrabina obora w domu moim przebywała, nie chciałem tego, a po ucieczce jej, kiedy zupełnie ślad jej straciłem, uważałem za wielki mienie barona za spóźnione i bezcelowe.

— To są wszystkie wykryty, doktorze! — powiedział Dora surowo. Mam powiedzieć panu jedną prawdziwą przyznanie milczenia.

— Prawdę przyznaję? — no pan przyznaj to mi? — wyjął młody doktor z niepokojem.

— Mleczaleś i zapierałeś się doktorze, bo w ogóle nie myślałem o tym, aby komukolwiek i kiedykolwiek wyjawiać to tajemnicę. Nikt nie miał się dowiedzieć, że hrabina zmarła w nieważności. Chciał pan nieszcześliwą zatrzymać w swojej mocy i przywiązać do siebie na zawsze.

— Panie Dorna, to niesprawiedliwe oskarżenie!

— Nie, bo w przełownym razie nie ukrywaliśmy panu przed starą Dorą, że ona dopiero wypadkiem się o niej dowiedziała. Od tej chwili opanady wszystkie nadzieje panu. Wtedy własny swój zamiar odkrył pan pałstuncie.

— Nie rozumiem, jaki zamiar?

— Aj, panie doktorze, żył pan wiedzy nadzieje spełnienia gorącego pragnienia swego serca. Co to za pragnienie, mówić nie potrzebuje.

Na te słowa blade polozki doktora Kellera krwawił się oblaty.

Wyprostował się i odparł gwałtownie.

— Lepiej było, gdyby Dora była powstrzymała swój nadto gadatliwy język. Nie powinna była mówić, szczerze mówiąc, o uczuciach swoich, do których sam przed sobą przyznał się nie śmiem. A pan, jako urzędnik poligloty wlewały na wszystkie strony zbrodnicze zamiary! — dodał poirytowanym tonem.

— Nie zawsze! — uśmiechnął się Dorn spokojnie. Dora bardzo dobrze zrobiła, opowiadając o tym; uważała to tylko za wyjaśnienie tajemniczego postępowania pana. Ten wzgląd, że pan żył dla hrabiny ciche uczucie, stawia posępki pońskie w zupełnie innym świetle.

— Nie wiem, co pan przez to rozumie.

— Mówiłem już o tem! Od tej chwili, kiedy pan chorą umysłowo i dla światła umarła hrabinę wziął do swego domu, rozbrudził się w panu pogrzebane nadzieje i uważał pan ocalałą za istotę, z prawa do niego należąca.

— Czy pan chce przez to powiedzieć, że schowałem hrabinę przed oczami ludzkimi i chciałem nawet po jej wyzdrowieniu przykuć ją do siebie na zawsze? — zawołał doktor z nieopisanym oburzeniem.

— Tak będą mówić, doktorze! — odparł Dorn zimno i stanowczo. Sem pan ślubną na siebie to podejrzenie przez swój upór zasłaję.

— Czy hrabina to samo o mnie myśli?

— Nie wiem; hrabina nie może tak myśleć o sobie z tego powodu, że nie wie o tajemnicy serca pańskiego.

Doktor Keller odetchnął głęboko.

Na czole jego perlily się kropki potu, dowód ogromnego wzruszenia.

Zachowywał pozorny spokój i nadzwyczajnym wysiłkiem.

— Jednym słowem, panie doktoro — osiągnął nieublagany detektyw — główną przyczyną młodego pańskiego było gorące pragnienie przykuć do sie-

